

Oplata pocztowa ulszczona ryczałtem

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

wtorek

23 sierpnia

1949 r.

Rok V

Nr 231

(1495)



NAJLEPSI Z KOLARZY POLSKICH



Na razie zawodnicy polscy nie odnoszą sukcesów. Mamy jednak nadzieję, że w następnych etapach powiedzie nam się lepiej.

Pierwszym z Polaków (w pierwszym etapie Wyścigu) był Wacław WÓJCIK (w ogóle 19), drugim — Wilhelm WYGŁĘDA (23), trzecim — Bolesław NAPIERAŁA (25).

GRATULUJEMY ZWYCIĘZCY!

Wczoraj rozpoczął się VIII Wyścig Kolarski „Dookoła Polski”. Na starcie stanęli obok siebie najlepsi zawodnicy Polski, Francji, Anglii, Czechosłowacji, Rumunii, Szwajcarii, Danii, Finlandii i

Delegacja rządu RP do Rumunii

W dniu wczorajszym udała się do Bukaresztu delegacja rządu R. P., by wziąć udział w uroczystościach związanych ze świętem narodowym Rumunii w dniu 23 bm.

W skład delegacji wchodzi: min. Henryk Świątkowski jako przewodniczący oraz min. Wincenty Baranowski. Wraz z delegacją rządu udała się do Bukaresztu członek KC PZPR Hilary Chelchowski.

Włoch. Rozpoczął się szlachetny wyścig, który w ciągu dwóch tygodni emocjonować będzie miliony ludzi w Polsce i poza Polską.

Kto widział wczoraj na stadionie w Helenowie i na trasie wyścigu zgromadzone dziesiątki tysięcy ludzi, ten pojmuję jak ogromne zainteresowanie wzbudził wyścig.

Kto był świadkiem reakcji widzów na wspaniały finisz trójki zwycięzców pierwszego etapu, ten rozumie, jak wielką rolę w dziele zbliżenia i przyjaźni narodów odgrywa ta impreza.

Zrozumieliśmy, iż pragnęliśmy zwycięstwa polskich zawodników. Gdy jednak w czołówce znaleźli się zawodnicy innych narodów, ich wspaniały wyczyn wzbudził nie mniejszy entuzjazm niż gdy-

by zwycięzcami byli Polacy. To właśnie jest istotą prawdziwej kultury sportowej. Jest to jednak też wyrazem przyjaźni, jaką my, Polacy, żyjemy dla innych narodów.

Zwycięzcą pierwszego etapu został nieoczekiwanie kolarz rumuński, Niculescu. Jego zwycięstwo zbiegło się z przypadającym na dzień dzisiejszy świętem narodowym Rumunii. Ofiarował swej Ojczyźnie najpiękniejszy podarek sportowca. Gratulujemy mu i cieszymy się wraz z nim.

Przed zawodnikami jest jeszcze 11 etapów. Droga długa i ciężka. Wierzmy, że na tych etapach polscy zawodnicy pokażą swą klasę i wysuną się na czołowe miejsca.

Matki oskarżają...

Sprawy wywiezionych dzieci polskich

WARSZAWA, 22. 8. — W obozie przejściowym w Bremie (enklawa USA w brytyjskiej strefie okupacyjnej), przebywa 150 dzieci polskich, które okres wojenny spędziły w Tanganice. Emigracyjne czynniki polskie, przy współdziałaniu Międzynarodowej Organizacji Uchodźców (tzw. RO), zmierzają do uniemożliwienia dzieciom tym powrotu do kraju, usiłując wywieźć je jako tanią siłę roboczą do Kanady.

Wśród zagrożonych ostatecznym oderwaniem od rodziny znajduje się 17-letni BOHDAN SZYPNICKI.

Jego matka, 44-letnia JADWIGA SZYPNICKA, mieszka we własnym domku z ogródkiem w Łomży, w województwie białostockim. Była ona przekonana, że syn jej, od którego stale otrzymywała korespondencję, jest w drodze do kraju. Poinformowana o wiszącej nad jej synem groźbie dożywotniej deportacji do Kanady, matka nie mogła ukryć swej rozpaczy i oburzenia:

„Bohdana nie widziałam już sie-

dem lat, ale stale z nim korespondowałam. Ostatnie listy jego nadchodziły z miejscowości coraz bliższych Polski, więc miałam nadzieję, że wkrótce ujrzę syna w moim domu. Jestem wdowa i losy wojny rozdzieliły mnie z dziećmi, córka Danuta znalazła się w Indiach, ale udało jej się już powrócić i obecnie pracuje jako nauczycielka. Żyję całą nadzieją na powrót najmłodszego syna i błagam, aby mi go nie odbierano.

Ob. Szypnicka wystosowała pismo do PCK, z prośbą o pomoc. „Je-

stem pewna — pisze ob. Szypnicka — że rząd polski i PCK uczynią wszystko, aby nie dopuścić do zabrania matce na zawsze jej najmłodszego ukochanego syna...”

(Ciąg dalszy na str. 2)

Artur Karol Jemolo

RZYM, 22. 8. Największa nagroda literacka włoska na rok bieżący, tzw. „Nagroda Viareggio” przyznana została pisarzowi Arturowi Karolowi Jemolo za utwór „Kościół a państwo we Włoszech w ostatnich 100 latach”

Książka ta wydana została przez wydawnictwo Einaudiego. Mimo że autor jest praktykującym katolikiem, krytykuje ostro postępowanie kościoła w ostatnich 20 latach, jego sojusze z faszystami i inne posunięcia na arenie międzynarodowej.

W czasie dyskusji nad paktem atlantyckim Jemolo zadeklarował się wyraźnie po stronie frontu pokoju, biorąc udział w redagowaniu petycji ludowej przeciwko paktowi atlantyckiemu.

»Cecylia« mordowała polskich patriotów

BYDGOSZCZ, 22.8. W dniu 22 bm rozpoczął się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Bydgoszczy proces byłych członków podziemnej grupy „Cecylia”, oskarżonych o współpracę z wywiadem niemieckim w okresie okupacji i działalność przeciw Polsce Ludowej po wyzwoleniu. Na ławie oskarżonych zasiadli: JERZY ŁOZIŃSKI, WITOLD MILWID i WŁADYSŁAW SUBORTOWICZ.

Akt oskarżenia zarzuca wszystkim trzem oskarżonym działanie na korzyść Niemców w latach 1943 i 1944. Byli oni czynnymi członkami wywiadu niemieckiego tzw. „Abwehrstelle” w Wilnie, zbierając informacje o ruchach i miejscach postoju partyzantki radzieckiej oraz o osobach pracujących w lewicowych organizacjach polskich. Oskarżeni kierowali, pod ochroną Niemców oddziałem, który zamordował trzech obywateli polskich, współpracujących z partyzantką radziecką i brali w tych morderstwach osobisty udział.

Oskarżeni brali również udział w zdekonspirowaniu i aresztowaniu przy pomocy Niemców członków Zw. Patriotów Polskich, którzy zostali następnie zamordowani wraz z rodzinami. Ofiarą ich padła także rodzina żydowska, zadenuncjowana w gestapo.

Po wyzwoleniu oskarżeni rozpoczęli działalność dywersyjno-spie-

gowską, skierowaną przeciwko Polsce Ludowej w ramach nielegalnej organizacji pn. „Ośrodek Mobilizacyjny Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej”. Grupa ta, dążąc do obalenia przemocą ustroju Państwa Pol-

Zyczenia Prezydenta RP Bolesława Bieruta z okazji 5 rocznicy wyzwolenia Rumunii

Jego Ekscelencja P. Dr C. I. Parhon Przewodniczący Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Republiki Rumunii

Bukareszt

„W piątą rocznicę wyzwolenia Rumunii przez bohaterские wojska radzieckie i odrodzoną armię rumuńską przesyłam Panu, Panie Prezydencie, najserdeczniejsze życzenia szczęścia zarówno dla Pana osobiście jak i dla bratniego Narodu Rumuńskiego. Wierzę, żeofiarna praca Narodu Rumuńskiego w oparciu o

sojusz ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej zapewni ludowej Rumunii trwałą pomyślność, bezpieczeństwo i rozkwit.

Pragniemy, aby więzy przyjaźni i sojuszu, łączące nas z Ludową Republiką Rumuńską, były silnym ogniwem w łańcuchu solidarności krajów demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele w dążeniu do zapewnienia pomyślnego rozwoju naszym narodów i pokoju na świecie”.

Bolesław Bierut

MARIAN PIECHAL

TOUR DE POLOGNE

Znów rozpęd bystry i radosny powietrze będzie śpiewnie prui i lśnić harfami szprych złotych wysnuwał dzwonną przestrzeń z kół.

Znów młodość z czasem w grze o przestrzeń uderzy w prężny rytm i ton. Złączy się z nimi w naszym kraju rozpęd i radość z wszystkich stron.

Współzawodnictwem w grze i pracy, tą najpiękniejszą z ludzkich zbrój, o przyszłość świata, o człowieka toczy się u nas twardy bój.

Niech współgra rozpęd i entuzjazm, człowiek z człowiekiem, z dłonią dłoń, marzenie z myślą, troska z pieśnią: Tour de Pologne!

Wyniki zespołowe pierwszego etapu

Po pierwszym etapie VIII Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski klasyfikacja drużyn państwowych przedstawia się następująco:

- | | |
|----------------|------------|
| 1) DANIA | 11.35.11,2 |
| 2) RUMUNIA | 11.36.00 |
| 3) FRANCJA | 11.36.49 |
| 4) ANGLIA | 11.39.13 |
| 5) WŁOCHY | 11.40.59 |
| 6) POLSKA | 11.48.30 |
| 7) POLONIA fr. | 12.02.21 |
| 8) FINLANDIA | 12.02.29 |
| 9) CZECHOSŁ. | 12.03.53 |
| 10) SZWAJCARIA | 12.42.31 |

Dziś o godz. 10 sprzed gmachu redakcji „Dziennika Łódzkiego” ul. Piotrkowska 96, nastąpi start do II etapu Łódź — Toruń.

(Szczegóły z wyścigu na str. 4)



Lato nie trwa wiecznie

Koks blokuje magazyny a instytucje łódzkie zapominają o zapasach zimowych

Choć do zimy jest jeszcze dość daleko, warto jednak zatroszczyć się już o zapasy zimowe. Konkretnie chodzi mi o zaopatrzenie Łodzi w opał. Sprawa to nie tak prosta. Przeszło 600 tysięcy mia-

Sklepy i przetwórnice spożywcze muszą być czyste

Już w najbliższych miesiącach, we wszystkich sklepach, restauracjach, cukierniach i zakładach przetwórczych artykułów spożywczych oraz w fryzjersiach, hotelach, łaźniach i innych zakładach usługowych ukażą się na widocznych miejscach wywieszki z tekstami obowiązujących te placówki przepisów sanitarnych.

Techniczną stronę przeprowadzenia tej akcji tj. wydrukowanie i rozprowadzenie wywieszek pomiędzy placówkami sektora państwowego, spółdzielczego i prywatnego powierzono Kupieckiemu Instytutowi Wiedzy Zawodowej.

Jak się dowiadujemy, Oddział Łódzki KIWZ przyjmuje już na wywieszki zgłoszenia (ul. Piotrkowska 40). Placówki zaś mieszczące się poza Łodzią powinny zgłaszać zapotrzebowania do swych terenowych Zrzeszeń kupieckich. (b)

Dyrektorzy i kierownicy szkół T. P. D. obradują w Warszawie

W związku ze zbliżającym się rokiem szkolnym rozpoczęła się w Warszawie dnia 21 bm. trzydniowa ogólnokrajowa konferencja dyrektorów i kierowników szkół Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, poświęcona omówieniu zadań wychowawczych szkoły w Polsce Ludowej i metod ich realizacji.

Na otwarcie obrad konferencji przybyli przedstawiciele władz szkolnych z dyrektorem Departamentu Szkolnictwa Ogólnokształcącego Mi-

sto przemysłowe zużywa ogromne ilości opału, a doświadczenie z pierwszych lat po wojnie, kiedy to łodzianie (wskutek trudności transportowych i w związku z tym niemożnością zaspokojenia w dostatecznej mierze rynku opałowatego w okresie zimy) musieli bardzo przepłacać, kupując węgiel u pokątnych handlarzy, każe już zawczasu pomyśleć o zaopatrzeniu miasta w opał.

Jak ta sprawa wygląda w roku bieżącym?

Centrala Węglowa w Łodzi nie zaniedbała swych obowiązków. Już w czerwcu pomyślano o opale na zimę, zwiększając zamówienia na koks i węgiel. Zamówiono więc już w czerwcu kilkanaście tysięcy ton koksu. Jeśli chodzi o

węgiel, to w konkretnych sumach zamówienia Łodzi przedstawiają się następująco: w czerwcu sprowadzono 26 tys. ton, w lipcu około 50 tys. ton, a na sierpień zamówiono 65 tys. ton.

Tyle zrobiła Centrala, a co na to odbiorcy?

Spółceństwo łódzkie zdaje egzamin z zapobiegliwości na piątkę. Już od maja zaczęły wzrastać zakupy węgla. Zarówno rodziny robotnicze, jak i urzędnicze kupują po 3-4 tony, czyniąc zapasy opału na zimę.

gorzej jest w wszelkiego rodzaju instytucjami oraz administracją domów zaopatrzonych w centralne ogrzewanie. Już w pierwszych miesiącach wiosny Centrala

Węglowa zwróciła się do tych instytucji z apelem, przypominając konieczność wcześniejszego zaopatrzenia się w opał. Apel ten, niestety, minął bez echa. Składy koksu są przeładowane, Centrala nie ma pomieszczeń dla nadchodzących coraz nowych transportów, a ogromna większość instytucji łódzkich nie troszczy się dotąd o te sprawy.

Instytucje łódzkie na ograniczenie swych lokali w okresie zimy zużywają przeciętnie ponad 30 tys. ton koksu. Jeśli więc nie zaopatrzą się weń za czasu, z nastaniem jesieni koleje nie będą zdolne dostarczyć Łodzi aż tak wielkiej ilości opału. Czas pomyśleć wcześniej o opale, w przeciwnym razie w biurach i szkołach może być zimno.

J. Gozdawa

Nie 100, ale 1000 Sprostowanie

Do artykułu pt. „Przyszli akademicy budują linię tramwajową” zamieszczonego we wczorajszym numerze „Dziennika Łódzkiego” wkradł się błąd, a mianowicie:

Przy oczyszczaniu Parku Zdrowie i budowie linii na Cyganek pracowało nie 100, jak mylnie podano, lecz 1000 uczestników zorganizowanego przez ZAMP kursu przedegzaminacyjnego na wyższe uczelnie.

Z wystawy grafiki meksykańskiej w Łodzi



Leopoldo Mendez — „Katownia” drzeworyt



Paul Angulano — „Dziwczynna z Talcotalpan” — litografia

Odpowiedzi Redakcji

Zbych Broda, Zdzich Andrzejewski, Janusz Wiśniewski i Wiodek Biszkowski. Maków Podhalański: Piszczenie do nas: „5.VII roku bieżącego przyjechalśmy do Makowa Podhalańskiego na wakacje. Jesteśmy harcerzami łódzkimi i stajemy u gospodarza, niejakiego p. Michała Kwaśnego, jest nas czterech. Od wieczora 19.VII br. zaczął padać ulewny deszcz i wszystkie strumyki i rzeki górskie wylały, niosąc wraz ze swoimi wodami kamienie, muł, a nawet pnie drzewne.

Wszystkie gospodarstwa, które leżą w sąsiedztwie zostają niszczone przez wzburzone wody, powtarza się to w tym roku po raz trzeci, a władze miejscowe nie przeciwdziałają powodzi — przez pogłębienie i regulację rzeki i strumieni.

W imieniu własnym i miejscowej ludności zwracamy się o pomoc do Pana Redaktora i prosimy o szybką interwencję do władz wyższych i o jak najszybsze zabezpieczenie mieszkań miejscowej ludności.”

Bardzo ta ładnie z Waszej strony, że interesujecie się sprawą bezpieczeństwa tamtejszych gospodarzy. Wydaje nam się, że w pierwszym rzędzie miejscowa delegacja powinna zwrócić się do Wojewódzkiego Zarządu Drogowego, ewentualnie do Samopomocy Chłopskiej lub hufców SP w tamtejszym rejonie.

Poza tym ludność zagrożonych wsi, doceniając w pełni rolę uregulowania brzegów porywistej rzeki, nawet w zakresie własnych możliwości powinna temu przeciwdziałać.

Marian Guzowski — Łódź: List Pański w sprawie ewentualnego wydania fachowej książki samochodowej przesłaliśmy do Instytutu Wydawniczego Spółdz. Wyd. Ośw. „Czytelnik”, znajdującego się w Warszawie, ul. Daszyńskiego 12.

Stefan Kusak — Łódź: — Proponuję Pan, aby „Dziennik Łódzki” drukował powieść „Kochaneczek” nie w formie odcinka, lecz w formie kartek (powieść drukowana w dwu stron), które można byłoby zeszywać w książkę. Niestety ze względów technicznych takie drukowanie powieści jest niemożliwe. Bardzo dziękujemy za miłe słowa uznania dla naszego pisma.

Konferencja w sprawach szkolnych

Dla omówienia spraw związanych z inauguracją nowego roku szkolnego Prezydium M. R. N. zwołuje w czwartek dnia 25 bm. o godz. 17 w sali teatru „Melodram” konferencję z przedstawicielami Kół Rodzicielskich i Rad Opiekunich miejscowych szkół powszechnych i średnich wszelkiego typu.

Ze względu na ważność zagadnienia obecność przewodniczących wzgl. ich zastępców Kół Rodzicielskich i Rad Opiekunich jest obowiązkowa.

Oddzielne zawiadomienia do poszczególnych szkół rozsyłane nie będą.

(—) Edward Andrzejak Przewodniczący MRN

Gu dye Maupassant

»KOCHANIECZEK«

(„BEL-AMI”)

Przekład — Anieli Mikuckiej

Duroy zdumiał się. Zapomniał zupełnie o tym, Klotylda jest mężatką. Jej mąż — oto człowiek, którego chciałby jeden jedyny raz zobaczyć, aby wiedzieć, jak on wygląda.

Czekał jednak cierpliwie na odjazd męża, ale spędził w Folies-Bergère dwa wieczory, które zakończyły się u Racheli.

Następnie pewnego ranka dostał nowy telegram, zawierający tylko cztery wyrazy:

„Dzisiaj, o piątej. — Clo”.

Oboje przyszli na schadzke przed umówioną godziną. Ona rzuciła mu się w ramiona z wybuchem miłości, całując go namiętnie po twarzy, potem powiedziała:

Gdy się już nasycimy sobą, jeśli chcesz, zabierzesz mnie gdzieś na obiad. Jestem wolna.

Był właśnie początek miesiąca; Duroy, chociaż już dawno wydał swoją pensję i żył z dnia na dzień, zdobywając z różnych źródeł środki na to, miał przypadkowo pieniądze; był zadowolony, że znalazł okazję zrobienia jakiegoś wydatku dla niej. Odpowiedział więc:

— Ależ dobrze, moje kochanie, dokąd tylko zechcesz.

Wyszli około siódmej i doszli do zewnętrznego bulwaru. Wspierała się na nim ze wszystkich sił i szepotała mu do ucha:

— Gdybyś tylko wiedział, jaka jestem zadowolona, że idę z tobą pod rękę, tak lubię mieć cię przy sobie!

— Czy chcesz pójść do ojca Lathuille?

— Och, nie, tam jest za elegancko. Chciałabym zobaczyć coś zabawnego, pospolitego, jakąś restaurację, do której chodzą urzędnicy i robotnicy; przepadam za eskapadami do oberży za miastem. Och! gdybyśmy mogli pojechać na wieś!

Ponieważ nie znał w okolicy żadnego lokalu w tym guście, błądzili po bulwarze i skończyło się na półsci do handlu win, gdzie dawano jeść w osobnej sali. Prze witrynę widać było dwie dziewczynki z rozpuszczonymi włosami, siedzące przy stole z wojskowymi. Trzech dorożkarzy jadło obiad w głębi wąskiego i długiego pokoju, a jakiś osobnik nieokreślonego zawodu, wyciągnawszy przed siebie nogi, trzymał ręce za paskiem spodni i rozwalony na krześle i z głową przerzuconą przez oparcie palił fajkę. Jego marynarka wyglądała jak muzeum plam, a w kieszeniach, wydętych jak brzuch, widać było szyjkę butelki, kawałek chleba, paczkę owiniętą w gazetę i kawałek zwisającego sznurka. Miał gęste, kręcone włosy, potargane i szare z brudu; czapka leżała na ziemi pod krzesłem.

Wejście ubranej elegancko Klotyldy zrobiło sensację. Obydwie pary przestały szeptać, trzej dorożkarze przerwali dyskusję, a dziwna figura, paląca fajkę, wyjęła ją z ust i splunawszy przed siebie, odwróciła głowę i spojrzała.

Pani de Marelle szepnęła półgłosem:

— Tu jest bardzo miło! Będzie nam tutaj dobrze; następnym razem ubiorę się jak robotnica.

Bez zażenowania i niesmaku zasiadła przy stole, wyświeconym tłuszczem z potraw, zmytym rozlanymi napojami i wytartym jednym uderzeniem serwetki przez garsona. Duroy, trochę za stydzony, trochę zakłopotany, szukał wieszaka, żeby umieścić swój cylinder. Nie znalazłszy go, postawił cylinder na krześle.

Zjedli potrawkę z baraniny, plasterek udźca i sałatę. Klotylda powtarzała ciągle:

— Przepadam za tym. Mam gminny gust. Tutaj bawię się lepiej niż w kawiarni des Anglais*).

Potem dodała:

— Jeśli chcesz zrobić mi prawdziwą przyjemność, zaprowadzisz mnie na bal do karczmy. Znam w pobliżu jeden bardzo zabawny lokal, nazywa się „BIAŁA KRÓLOWA”.

Duroy zdziwiony, zapytał:

— Któż cię tam zaprowadzi?

Zaczerwieniła się, trochę zmieszana, jakby to nagłe pytanie obudziło w niej jakieś wspomnienie delikatnej natury. Po charakterystycznym dla kobiet, krótkim jak mgnienie oka wahaniu, którego można się było zaledwie domyśleć, odpowiedziała:

— Jeden z moich przyjaciół... — potem po chwili młoczenia dodała... — który umarł.

I z naturalnym smutkiem spuściła oczy.

* Kawiarnia angielska, jedna z najelegantszych lokali w ówczesnym Paryżu.

Przez okno samochodu



SPORT

Z kolarzami z Warszawy do Łodzi I etap Wyścigu Dookoła Polski

W poniedziałek kolarze wyjątkowo wcześniej zerwali się z łożek by przygotować swe żelazne rumaki do długiej podróży — wyścigu Dookoła Polski. Wiele z nich zrezygnowało nawet ze śniadania, ostrząc apetyt na obfity obiad. Obiad przygotowany z trzech dań. Najlepszym dowodem tremy było to, że kolarze zadowolili się jedynie drugim daniem i... kompotami.

RUCH NA STADIONIE

O godz 12 trybuna na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie zajęli się szczególnie, Golebie w klatkach sprowadzone z Gliwic, Gdańska, Wrocławia i Katowice czekały na wypuszczenie na wolność.

„MISS“ WRĘCZA PIERSIÓNEK

O godz. 11.30 jeden po drugim zaczęli przyjeżdżać na stadion kolarze. Bez przerwy pracują aparaty filmowe i fotograficzne. Między innymi w otoczeniu 6 „adutantów“ zjawia się na boisku „miss“ dzielnicy Mokotów, która życząc polskim kolarzom szczęśliwej podróży, najprzystojniejszemu z nich wręcza piersionek z rubinem.

POŻEGNANIE

Punktualnie o godz. 13 rozpoczęła się uroczystość pożegnania kolarzy. Krótkie przemówienia wygłosił Prezes Spółdzielni „Czytelnik“ Jerzy Pański, dyrektor GUKF Motyka i prezes PZKOl. Golebowski. Ostatnim mówcą był wiceprezydent Warszawy Beniger. Podkreślając znaczenie wyścigu, jako imprezy sportowej, która w duchu pokoju i szlachetnej rywalizacji łączy młodzież sportową wszystkich narodów, wypuścił on białego gołębia — symbol pokoju. Po chwili 15.000 par ptasich skrzydeł zasłoniło niebo nad stadionem.

START

Kolarze ze stadionu przez ulicę Warszawy udali się na rogatkę Woli, gdzie nastąpił ostry start do wyścigu.

Na znak chorągiewki rozwinęła się na asfaltowej szosie różnokolorowa wstęga.

Przez pierwszych parę kilometrów zawodnicy mkną po szosie w promadzie. Dopiero na dziesiątym kilometrze — Duńczyk Ostergaard z Rumunii Sandru próbują szczęścia. Ucieczka szybko zostaje zlikwidowana. Zawodnicy znów jadą zwarłą masą.

Na osiemnastym kilometrze nowi, dwaj odrywają się od pozostałych. Sprawdzamy nazwiska. Są to Włosz: Sarti i Spalazzi. I ta ucieczka nie udaje się.

WAŻ PĘKA

Waż jednak coraz bardziej się rozciąga, wydłuża i wyraźnie powoli zaczyna dzielić się na cząstki. Członki tworzą tym razem Sałyga, Kapiak i Napierala. Wszyscy — Polacy. W samochodzie prasowym niebawem radość. Niestety, trwa ona krótko, bo oto nadchodzi nowe meldunki z czołówki. Donoszą one, że nastąpiły tam przetasowania. Wzma

ga się tempo. Pierwsza grupka wyraźnie oddala się od reszty. A składa się ona z siedmiu zawodników, którzy jadą w tempie 35 km na godzinę. Wśród nich poznajemy Wójcika, który prowadzi, Duńczyka Ammentorpa, Francuza Riegerta, Duńczyka Olsena, Włochów Spalazzo, Sarti i Locatelli. Zwalnając szybkość, zostawiamy czołówkę.

OSTATNI ŚLAD

Jedziemy trop w trop za ostatnimi. Dowiadujemy się tu, że szosa warszawsko-łódzka była już świadkiem dwóch defektów. Zrozpaczeni Szwajcar Castellano i Polak Broszczak, reperując swe rowery, zostali daleko na horyzoncie. Również Manowski „dotrzymał“ im towarzysstwa, dokreślając motyłyki.

Na 28 kilometrze zostają Polak —

Lazarczyk, Francuz Alix, Polak Królikowski i Szwajcar Meyer.

MARUDERZY

Szereg kolarzy coraz bardziej się przerzedzają. Jedni na chwilę schodzą z szosy wskutek defektów, drugim brak siły i wytrzymałości do zrównania się z lepszymi. Nadspodziewanie dobrze jadą Duńczyk i Rumuni, Francuzi i Włosi nie ustępują im jednak ani na metr. Wiele mają do powiedzenia również i Cześci. Jasne jest że na lotnym finiszu rozegra się niezwykle zacęta walka, zwłaszcza że ostatni „uciekinierzy“ są już... pod eskortą! Kolarze posuwają się teraz w terenie w licznej grupie.

CHWILOWY OPTYZMIZM

W miejscu urodzenia Fryderyka Chopina — Żelazowej Woli mamy

mały powiew optymizmu. W czołówce widzimy Kapiaka i Wyględa, którzy wśród 6 Duńczyków, paru Francuzów i Rumunów narzucają ostre tempo. Dalej — druga grupa. Tu z Polaków są Pietraszewski i Kapiak. Zbliża się jednak pierwszy finisz w Łowiczu. Samochód prasowy mknie tak szybko, że nie sposób wynotować wszystkich zawodników, między którymi rozegra się decydujący pojedynek. Zawodnicy jadą niemal w jednym rzędzie.

UWAGA!

Nagle — odrywa się Francuz Garnier, który wygrywa finisz. Po tym sukcesie — Garnier jak gdyby zwolnił tempo i znów znalazł się między swymi rywalami. A grupa ta jest liczna. Za tablicą graniczną Łowicza nalicytaliśmy aż dwudziestu zawodników, pretendujących do wy-

grania I etapu. Duńczyk, Rumun i Francuz mają tu przewagę liczebną. Z Polaków walczą tylko osamotniony — Wójcik. Dalej, w 2 grupie, oddalonej o około 2 km, z Polaków widzimy sylwetki Pietraszewskiego, Wyględy i Napieraly.

REFLEKSJE

Pierwszy przegląd sił nie nastroił nas zbyt optymistycznie. Nasi zawodnicy na tle szybkich Duńczyków, Francuzów i Rumunów jadą trochę ociężale. Już teraz zdajemy sobie sprawę, że Wyścig Dookoła Polski rozgrywać się będzie w doskonałym doborze towarzysztwie i nie łatwo będzie drużynie polskiej osiągnąć czołowe miejsce. Zresztą, etap W-wa — Łódź, to jedynie łatwa, pierwsza próba. Bardziej poważna sprawa — to przebycie złej trasy prowadzącej z Łodzi do Torunia. I to nas podlega.

KRAKKA

Gdy prasa w ten, mniej więcej, sposób oceniała dalsze szanse naszych kolarzy, przed Głównem nastąpiła pierwsza poważna Krakka. Na ziemi leżały trzy rowery, a pod nimi Francuz Alix, Reprezentant Polonii francuskiej — Wittek i Francuz Brunel szybko dosiedli swych rumaków i gonią jedną z przedostatnich grup. Alix'em zołpiał się lekarz. Wypadek nie był zbyt poważny. Francuz po krótkim odpoczynku wziął udział w walce.

POD WODZĄ NAPIERALY

Naszą uwagę na szosie zwraca pędząca trójka. Włączamy drugi bieg. Jesteśmy już przy nich. To Wyględa, Napierala i Czech Holubec gonią grupę czołową. Dzięki wybitnej ambicji udaje im się na chwilę „dozłusować“. Nie wytrzymują jednak tempa i odstają. Również i Polak Wójcik przyłącza się do trzeciej grupy. W drugiej, na czele jadą w dalszym ciągu Rumuni, Duńczyk i Francuzi. Dzielnie trzymali się początkowo Anglicy, lecz po przejechaniu około 80 km osłabli.

BYŁE PRĘDZĄ, PRĘDZĄ...

Daleko przed Głównem niespostrzeżenie dokonują ucieczki Włoch Locatelli, Duńczyk Ostergaard i Rumun Niculescu. Trójka ta z kwadransa na kwadrans powiększa dystans. Od pozostałych dzieli ją pół kilometra, kilometr, dwa...

W Głównie lotny finisz wygrywa Duńczyk Ostergaard Okłaski licząc zgromadzonej publiczności nie dowodzą jednak, że on pierwszy wpadnie na metę w Helenowie... WŁ. L.

Na razie górują goście!

Rumun - Niculescu zwycięża w dniu święta swego narodu — Duńczyk i Włoch przyjechali tuż za leaderem

Jak było do przewidzenia, prawie cała Łódź wyległa wczoraj na ostatnie kilometry trasy I etapu VIII Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski. Choć nie był to zbyt długi etap, a stan szosy był dobry, zawodnicy przybyli na stadion w Helenowie ze znacznym opóźnieniem. Już na kilka godzin przed wyznaczonym czasem publiczność zaczęła gromadzić się na trybunach toru kolarskiego.

Na ostatnich kilometrach etapu zebrały się nie mniejsze tłumy niż na ulicy Piotrkowskiej w zeszłym roku, w czasie VII Wyścigu Dookoła Polski. Widzowie i entuzjaści sportu kolarskiego stawili się bardzo licznie. Kto wie, czy tym razem

nie padł rekord frekwencji publiczności. Trzeba wziąć pod uwagę fakt, że publiczność tym razem musiała wybrać się daleko poza obręb miasta.

WSZĘDZIE TŁUMY

Nie chodzi już o samo miasto i o stadion Helenowski, ale o te tłumy, które zgromadziły się w Łowiczu, Głównie, Strykowie i przed wiaduktem kolejowym na szosie warszawskiej.

Publiczność miała nadzieję, że w czołowej grupie znajdzie się przynajmniej kilku kolarzy w białoczerwonych koszulkach, niestety jednak pierwszy jadący samochód oznał, że w czołowej grupie nie ma Polaków.

NADZIEJA...

Napięcie publiczności z minuty na minutę rosło coraz bardziej; nie chcieli wierzyć w to, że jednak ani Wójcik, ani Pietraszewski, ani Napierala nie potrafiłi tym razem na znanej sobie szosie wywalczyć ani jednego z czołowych miejsc.

Nadchodzą meldunki z poszczególnych miast, ale niezawsze są pocieszające.

Lotne finisze robią swoje. Czołowa grupa zaczyna się zwolniać, a w pobliżu granic Łodzi rozpoczyna się morderczy finisz.

DOPING

Przy niebawym entuzjazmie publiczności pierwszy wpada na metę Niculescu Marin — Rumunia w czasie 3.50,00. Stacza on zaciętą walkę na dosłownie ostatnich metrach z Duńczykiem — Ostergaardem Wedell'em, który uzyskuje czas — 3.50,1, tuż za nim wpada na metę Włoch Locatelli Francesco.

DLUŻĄCE SIĘ CHWILE

Czekamy. Czekamy dość długo i niestety nie ma ani jednego z naszych kolarzy. Dopiero głucha jak gdyby salwa — okłasków; dla wszystkich jest pewne, że to sygnał zbliżania się do mety któregoś z Polaków. Poznaliśmy sylwetkę Wacka Wójcika. Jest on pierwszym kolarzem Polski. Mijają chwile. Na metę wpadają kolejno kolarze Danił, Rumuni a potem na 23 miejscu Wyględa i na 25 tygrys szos polskich Napierala.

Jeżeli można mieć żal do któregoś z naszych kolarzy, to w żadnym wypadku nie do Napieraly. Nie wlemy jak pojedzie dalej, ale tym razem zdał egzamin.

KWIATY, KWIATY...

Nad stadionem krąży samolot. Zrzucił już kilka meldunków, a teraz spadają na kolarzy wiązanki kwiatów.

Dziś żegnamy kolarzy

Dziś rano sprzed gmachu Redakcji „Dziennika Łódzkiego“ nastąpił start honorowy do drugiego etapu VIII Wyścigu kolarskiego Dookoła Polski.

Dziś żegnać będziemy zawodników startujących z Łodzi do Torunia. Dystans wynosi 208 km. Pisałszy już kilka razy o złym stanie szosy. Nie chcemy martwić zawodników, ale rzeczywistość będzie to jeden z najtrudniejszych etapów. Dystans z Warszawy do Łodzi był znacznie krótszy (zaledwie 133 km) a stan szosy zupełnie dobry. Tym razem i dystans jest dłuższy i szosa gorsza.

We wszystkich miasteczkach, przez które przejeżdżać będą kolarze spotkają się oni z entuzjazmem tłumów gromadzących się wzdłuż całej trasy.

W Kutnie i Gostyninie będą lotne finisze, a we Włocławku kolarze przejadą przez boisko, okrążając stadion.

W Toruniu zawodnicy będą o godzinie 17.

Wyścig listonoszów Kutno górą

Dwie Spółdzielnie Wydawnicze z S. W. „Prasa“ i „Czytelnik“, współpracując ze Zw. Zaw. Prac. Poczтовых zorganizowały w okresie Tour de Pologne Wyścigi Kolarskie dla pracowników pocztowych i dla gazetowców. Wyścigi główne, które odbywają się na 12 etapach Tour de Pologne były poprzedzone przez Powiatowe Wyścigi Eliminacyjne w całym kraju.

W Wyścigach Eliminacyjnych wzięło udział około 7 tysięcy pracowników pocztowych, w czym 80 proc. listonoszów wiejskich (ogólna ilość listonoszów w Polsce — 10.000).

W Wyścigach Głównych bierze udział 900 kolarzy — pocztowców po 1 z każdego Obwodu.

W Łodzi na pierwszym etapie Tour de Pologne startowało 76 zawodników. Wyścig odbył się na dystansie 20 km z półmetkiem, na roboczych rowerach turystycznych. Oto wyniki:

W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zajął obwód KUTNO w składzie:

GŁOGOWSKI Jan
NOWOWIEJSKI Marian
TATAROWICZ Tadeusz
URBAŃSKI Antoni.
Indywidualne wyniki przedstawiają się następująco:

1) ob. Górny Marian obw. radomski — czas 39.54,2

2) ob. Urbański Antoni obw. Kutno — czas 39.54,4

3) ob. Wawrzyniak Leon obw. Ostrów Wlkp. — czas 39.54,5.

Zwycięzcy otrzymali szereg cennych nagród ufundowanych przez prasę i społeczeństwo łódzkie. Pracownicy Dyrekcji Poczty i Telegrafów przeznaczyli na nagrodę motocykl, który otrzymał Górny Marian, listonosz wiejski, zdobywca pierwszego miejsca.

Wyniki w konkurencji drużynowej — podajemy na stronie pierwszej.

Wyniki indywidualne

- 1) Niculescu Marin — Rumunia — 3.50,00
 - 2) Ostergaard Wedell — Dania — 3.50,1
 - 3) Locatelli Francesco — Włochy — 3.50,2
 - 4) Garnier Eugene — Francja — 3.51,55
 - 5) Olsen Kai Allan — Dania — 3.51,55,2
 - 6) Lemay Marcel — Francja — 3.51,56
 - 7) Clark Goofrey — Anglia — 3.51,57
 - 8) Sandru Constantin — Rumunia — 3.52,57
 - 9) Riegert Charles — Francja — 3.52,58
 - 10) Jensen Knud — Dania 3.53,15
 - 11) Clarke Howard — Anglia — 3.53,35
 - 12) Parker Clive — Anglia
 - 13) Brunel Louis — Francja
 - 14) Spalazzi Ulecco — Włochy
 - 15) Norhadlan Ervant — Rumunia
 - 16) Dumitrescu George — Rumunia.
 - 17) Negoescu George — Rumunia
 - 18) Nielsen Bend — Dania
 - 19) Wójcik Wacław — Polska — 3.54,02
 - 20) Peitersen Cornelius — Dania
 - 21) Chioeban Nicolae — Rumunia
 - 22) Jorgensen Wenzel — Dania
 - 23) Wyględa Wilhelm — Polska
 - 24) Sarti Ricardo — Włochy
 - 25) Napierala Bolesław — Polska
Pierwszy łodzianin — Świerszcz (ŁKS Włocławek) uplasował się na 40 miejscu z czasem — 4.00,56.
- Jako ostatni przyjechał Czechosłowak — Bohdan. Pokrył on trasę Warszawa — Łódź w czasie 4.46,02.

